

Poniedziałkowy mecz Banika z Jabloncem był 12. , a zarazem ostatnim meczem podczas naszego tournée po Górnym Śląsku, Czechach i Słowacji. Z Mszany na stadion miałem 30 km. Z powrotem jechałem 20 minut, a z obawy przed czeską policją uważnie patrzyłem na prędkościomierz. To była nasza druga wizyta na tym stadionie, a pierwsza w tym sezonie. Podobnie, jak za pierwszym razem, nie otrzymałem odpowiedzi na wniosek akredytacyjny. Wtedy jednak, gdy przyjechałem, to bez problemu gość mi ją wypisał. Teraz sympatyczna pani coś dużo mówiła, że nie do końca ją rozumiałem. W sumie dała mi czyjaś akredytację, o kim wiedziała, że nie przyjedzie.



Na Bazaly (tak nazywają stadion Banika) zasiadło 6872 widzów. W tym był 1 kibic Jablonca, który zasiadł w sektorze gości. Nie miał żadnych barw. Siedział sobie spokojnie, a pilnowało go kilku ochroniarzy.





